Nr. 151. D... wca. Środa. Dnia 20 maja (1 czerwca) 1892 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	Fortunata M.	Wschód słońca o godzinie	3-ej minut 49.	Wschód księżyca o godzinie	1 minut	30 r.	Niedziela:	Zesłanie Ducha św.
Czwartek:	Blandyny P. M.	Zachód „ „	8-ej „ 6.	Zachód „	11 „	38 r.	Poniedz.:	Świątecz. Norberta.
Piątek	Erazma Bisk.	Długość dnia godzin	16 „ 17.	Wysokość wody na Wiśle st. 3 c. 5 (st. 3 c. 6).			Wtorek:	Roberta Opata.
Sobota	Opata Pap.	Przybyło „ „	8 „ 39.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 13°.			Środa:	Petroneli.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Świątopełka; jutro Ratysława bł.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich. (Lokal zarządu w gmachu resursy obywatelskiej na Krak.-Przedm.—11 przed południem.)—Posiedzenie członków nowo zawiązanego Towarzystwa homeopatycznego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—7 wieczorem.)

Wizyty: Wizyta jeneralna ochrony XXII-ej (5 po południu) i szwalni VI-ej dla ubogich dziewcząt (6 po południu) przez delegowanych członków Towarzystwa dobroczynności. (Lokal ochrony i szwalni, Przyokopowa № 4.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele i święta zaś od 12-ej do 3-ej po południu.)

Wyścigi: Drugie wyścigi konne. (Pole Mokotowskie—4 po południu.)

Teatry: Wielki: dziś „Pan Twardowski" (wznowienie); jutro „Rycerskość wieśniacza" (z udziałem panny Assunty Lantes i p. Henryka Převosta), „Jan z Lejdy" (akt 2-gi), oraz „Wieszczka lalek";—Letni: dziś „Bankruci"; jutro „Rodzina Pont-Biquet", oraz „Kuzynek";—Nowy: dziś „Kacyk Koko", oraz „Wiceadmirał"; jutro „Kacyk Koko", oraz „Wiceadmirał". (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 2085 rs. 16 kop. (Pożyczki wydawane będą od godz. 9—12-ej rano; wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od godz. 9-ej rano do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

Wybory w Kaliszu.

(Sprawozdanie specjalne *Kurjera warsz.*)

D. 29-go maja.

Uzupełniamy kilkoma szczegółami telegram o przedwyborczem posiedzeniu w Kaliszu, na urzędy Towarzystwa kredytowego ziemskiego odbytem.

Prezydował jak donosiliśmy, wybrany przez stowarzyszonych p. Łubieński, właściciel dóbr Starzenice. Wnioski podawali: prezydujący, pp. Wincenty Prądzyński, Mieczysław Chrzanowski i inni.

Zgromadzeni szczegółowo je rozbierali, a wyjaśnienia w kwestjach podnoszonych dawali: radzcowie komitetu pp. Kłobukowski i Wyganowski, oraz dyrekcji głównej p. Łebkowski, ostateczne sformułowanie ich powierzono delegacji z trzech członków składającej się, a mianowicie z pp. Wincentego Prądzyńskiego, Kazimierza Walewskiego i Wojciecha Wyganowskiego.

Następnie podawano kandydatury na urzędy.

Wyborom przewodniczy p. Artur Dzierzbicki. Zaprosił on zgromadzonych na nabożeństwo (w poniedziałek) o godz. 9¼ rano do kościoła św. Mikołaja.

Zjazd jest bardzo liczny; w hotelach nie ma już wolnych lokali. *Juljan Heppen.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

═ Towarzystwo kredytowe miejskie, wezwane o złożenie deklaracji dochodowej z domu, przez siebie zajmowanego, do ogólnej lustracji w r. z. odbytej, złożenia jej odmówiło, cytując na swe usprawiedliwienie odpowiednie paragrafy ustawy Towarzystwa. Izba skarbowa, nie podzielając jednak zapatrywań Towarzystwa i uznając charakter tej instytucji za czysto prywatny, obstaje przy swem zdaniu i żąda złożenia deklaracji dochodowej. W tem położeniu rzeczy magistrat odniósł się do Towarzystwa o spieszne złożenie deklaracji, z zastrzeżeniem, że w razie przeciwnym, deklaracja pomieniona w myśl instrukcji lustracyjnej sporządzoną będzie z urzędu przez delegacją magistratu, złożoną z obywateli, urzędnika miejskiego i inspektora podatkowego izby skarbowej.

═ Zarząd Towarzystwa wzajemnej pomocy subjektów wyznania mojżeszowego, stosownie do ustawy swej, obowiązany jest kapitał zapasowy lokować w papierach procentowych. Ponieważ ze źródła tego otrzymuje procent (5%) o wiele niższy od tego, jaki by mógł mieć, lokując kapitały swe na hypotekach, zatem ogólne zgromadzenie Towarzystwa postanowiło wyjednać decyzję odnośnej władzy, aby upoważniono zarząd do lokowania kapitałów na 1-ym numerze hypoteki lub zaraz po Towarzystwie kredytowem miejskiem, co dawałoby procent 7% lub co najmniej 6% rocznie. W tym celu zarząd odniósł się do władzy miejskiej, która, uznając słuszność motywów, przytoczonych przez zarząd, postanowiła rzecz całą z przychylnym wnioskiem przedstawić do uznania władzy wyższej.

═ Wiadomo, iż z powodu prowadzonych na ulicy Nowogrodzkiej robót kanalizacyjnych ruch kołowy na tej ulicy został całkiem wstrzymany i tym sposobem dotąd nie było dojazdu do terytorjum magazynów warszawskiego oddziału Banku państwa; ze względu więc na zbliżający się jarmark świętojański, odbywający się na tem terytorjum, z polecenia magistratu urządzono przejazdy na plac jarmarczny nawprost ulicy Wielkiej i nawprost ulicy Składowej. Przejazdy te już oddano do użytku publicznego.

═ Magistrat komunikuje nam rezultat analizy bakterjologicznej wody wiślanej, dokonanej d. 16-go maja r. b. przez pracownię bakterjologiczną dra Bujwida: Woda niefiltrowana, wprowadzona do basenów osadowych, zawiera w 1 kub. cent. 125 bakteryj; woda niefiltrowana w basenach osadowych po odstaniu na 1 kub. cent. 220 bakteryj; woda filtrowana z filtru, działającego 19 dni, 5 bakteryj; woda filtrowana z rezerwoaru 15 bakteryj; woda filtrowana z kranu na ul. Lipowej 25 bakteryj; woda filtrowana z kranu na ul. Bednarskiej 20 bakteryj.

55)

PRZYBŁĘDA.

POWIEŚĆ

przez

Józefa Ignacego Kraszewskiego.

(Dalszy ciąg.)

„— Nazwij to, jak chcesz — rzekłam — ale ja ani ciebie, ni siebie na ludzką obmowę, na fałszywe położenie narazić nie mogę.

„Musimy pozostać sobie tak dalecy i obcy, jak byliśmy; położenie nasze nie zmieni się bynajmniej, chyba o tyle, że jeszcze ostrożniejszymi być musimy, aby nas nie odgadnięto.

„Onufry nie nalegał na żadną zmianę i spoufalenie się większe.

„— Nadto szanuję cię i cenię, abym śmiał się w najmniejszej rzeczy sprzeciwić; proszę tylko, zachowaj mi serce... czekajmy, Bóg się może zlituje nad nami.

„Nim doszliśmy do dworku matki, tyleśmy w niewielu słowach powiedzieli sobie i stosunek nasz tak się odmienił całkowicie, choć napozór został jakim był, że czułam, jakbym na świecie nowym nowo narodzoną była istotą.

„Po Onufrym też, gdyby naówczas kto na niego patrzył, poznałby łatwo, iż duch jakiś wstąpił w zdrętwiałego człowieka. Czoło miał jasne, uśmiech mu wrócił na usta.

„Nie mówiąc o przyszłości, powiedzieliśmy sobie, iż czekać będziemy co ona przyniesie. Nie mieliżeśmy zapewnionego już szczęścia tego, swobodnego obcowania z sobą? Nikt nam nie mógł mieć za złe ani długich rozmów, ani listów, ani przechadzek.

„Wiedziałam, że na Onufrym mogę polegać i byłam pewną siebie. Od tego pierwszego dnia położyliśmy sobie granice, których przestąpić ani on, ani ja nie powinniśmy byli.

„Bożak nazajutrz wyprowadził mnie do ogrodu, który chciał według mojej myśli urządzić. Zamierzał sam odnawiać i przerabiać.

„— Nie czyń tego — prosiłam — nie łudźmy się nadziejami przedwczesnemi, zestarzejemy pewnie, bliżej nie mogąc być z sobą, jak jesteśmy. Nie chcę, aby ludzie domyślali się między nami stosunków, któreby mnie poniżały i wam czyniły ujmę.

„Lucynko! Ja już doprawdy niczego nie pragnę więcej. Kochał mnie, kocha!... Nie jest-że to szczęściem największem?...

„Powiesz, żem zimna, że kochać nie umiem? Mnie się taka, taka uczciwa a dumna miłość wydaje najpiękniejszą...

„..... Powinnam się była spodziewać tego, co mnie spotkało, bo nigdy nie miałam szczęścia. Po tym dniu rajskiego zachwytu, drżałam już o los mój, czułam, że coś groźnego nadciąga.

„We dwa dni po tem spotkaniu z Bożakiem, zachorowała matka moja. Nim doktor nadjechał, była tak źle, że musiałam posłać po księdza. Biedna moja staruszka czuła nadchodzący zgon, mówiła o nim ze spokojem, o połączeniu z mężem w jednej mogile i płakała tylko nademną.

„Lekarz poradzić nic nie mógł... życie uchodziło... zasnęła.

„W pierwszej chwili boleści tej anim myślała o następstwach. Sędzina i Jadwisia nadjechały pocieszać mnie i zabrać z sobą do Sosenek.

„Onufry przybył tu także, aleśmy prawie nic nie mówili z sobą, poleciłam mu tylko grób rodziców.

Powrócił do Młynysk, a ja zostałam tu jeszcze.

Sędzina, która nigdy długo żadnej myśli dokuczliwej w sobie nosić nie umie, zagadnęła zaraz:

„— Cóż ty poczniesz?—w Młynyskach samej jednej mieszkać ci nie wypada. Choćbyś nawet wzięła kogo do towarzystwa, zawsze to dziwnie wyglądać będzie, gdy ludzie wiedzą, jaka was przyjaźń łączy. Gotowi to sobie tłumaczyć po swojemu.

„— Nie miałam czasu o niczem pomyśleć—odparłam.—Co pocznę, nie wiem. Nie mam się dokąd schronić, chyba do Warszawy, gdzie znajdę dawnych przyjaciół i znajomych. To pewna, że w Młynyskach pozostać mi niepodobna.

„Onufry, któremu też same dokuczały myśli, przybiegł drugiego dnia i naprzód starał się pozyskać sędzinę, dowodząc, że mogłam w towarzystwie poważniejszej jakiejś osoby zostać w Młynyskach.

„— Mówiłam już o tem z Albiną—odpowiedziała mu Czarlińska—ona i ja znajdujemy, iż nie może i niepowinna siebie i was na obmowę narażać. Będziesz u niej przesiadywał dnie i wieczory całe—bo inaczej być nie może, zrobią z tego ludzie parę kochanków, a że waćpana wdowcem sądzą, będzie to dla Wysockiej uwłaczającem...

„Napróżno Bożak usiłował myśli swej bronić. Gdym wyszła, zapytał mnie odrazu, wzburzony i niespokojny.

„— Myślisz opuścić Młynyska?

„— Muszę—dla was i dla siebie.

„Wstał i zaczął biegać po pokoju niespokojny, włosy szarpiąc.

„— Cóż ja z sobą zrobię?—zawołał.

„— Pozostaniesz tu i będziesz pracował — rzekłam.

„— Dokądże chcesz jechać?

„— Nie wiem jeszcze, prawdopodobnie do Warszawy.

„Po chwili stanął przedemną.

„— Ja się tu na nic nie zdałem—rzekł—jestem zwichnięty, do niczego ochoty nie mam. Wyprzedam się, choćby za bezcen, i pojadę za wami. W mieście swoboda jest większa, kontrola nie tak ścisła—będę przynajmniej mógł się widywać. Tubym umarł.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

= W nadchodzący czwartek, t. j. d. 2-go czerwca o godz. 8-ej wieczorem w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu odbędzie się posiedzenie członków sekcji IV-ej drobnego przemysłu, którego program obejmuje: sprawę bazaru rzemieślniczego, oraz sprawę domu schronienia dla starych pracowników różnych rzemiosł. Z powodu tych wniosków będzie mowa i o dawnych urządzeniach rzemieślniczych. Pozostałą część porządku dziennego zajmą sprawy bieżące i drobne wiadomości z dziedziny rzemiosł.

= W piątek, 3-go czerwca r. b., w kancelarji Towarzystwa opieki nad zwierzętami (Zielna nr. 19), o g. 8-ej wieczorem odbędzie się posiedzenie rady opiekunów cyrkułowych, na które prezydujący w radzie zaprasza członków Towarzystwa, oraz osoby wprowadzone przez członków.

= W d. 3-im czerwca r. b., jako w pierwszy piątek nowo rozpoczętego miesiąca, pod prezydencją księżnej Mieczysławowej Woronieckiej, odbędzie się posiedzenie pań protektorek w lokalu Towarzystwa opieki nad ubogiemi matkami oraz ich dziećmi przy ulicy Marszałkowskiej nr. 56. Sprzedaż towarów w sklepie przy ulicy Berga, w domu hr. Krasińskiego, na rzecz rzeczonego Towarzystwa, już się rozpoczęła i trwać będzie do d. 6-go czerwca r. b.

= Kolegjum profesorskie uniwersytetu dorpackiego, po wysłuchaniu obrony rozprawy pod tytułem „Walki moczowe w moczu, nie zawierającym białka", przyznało p. Stefanowi Radomyskiemu, warszawianinowi, stopień naukowy doktora medycyny.

= Wiceprezes Towarzystwa wyścigów konnych, August hr. Potocki, o wyjeździe którego do Petersburga donosiliśmy, wobec otrzymanej w ostatniej chwili depeszy, zamiaru wyjazdu zaniechał.

= Z teatru.

* Wczoraj o godzinie 11-ej przed południem na scenie teatru Letniego Maggi odbył pierwszą próbę w otoczeniu naszych artystów z „Damy kameljowej", zapowiedzianej na piątek w teatrze Wielkim.

W akcie czwartym sztuki ujrzymy po raz pierwszy nową dekorację wiedeńską, przedstawiającą bogaty salon.

* Na poranek niedzielny p. Ludwika Rządcy, artysty baletu, sprzedaż biletów w kasie zamówień idzie nader pomyślnie.

* Pomimo upałów w teatrze Wielkim podczas przedstawień temperatura dochodzi zaledwie do 15-tu stopni ciepła, nawet przy zapełnionej widowni.

* Występy Żelazowskiego ulegną zwłoce z powodu niedyspozycji artysty,

= Śpiewakowi Kaliny.

Pomnik poety na cmentarzu powązkowskim oddawna domagał się restauracji.

Znaleźli się obecnie ludzie, którzy, szanując pamięć zmarłego, postanowili nagrobek uporządkować.

P. Gagatnicki rozpoczął w dniu wczorajszym roboty, które wykona bezinteresownie, p. Ryll zaś wykona roboty malarskie.

Dla zabezpieczenia pomnika od możliwych uszkodzeń przy windowaniu w górę na blokach zachowano wszelkie ostrożności.

Pomnik opierać się będzie na podmurowaniu betonowem.

= Ogólne zebranie.

Zapowiedziane na wczoraj już w drugim terminie ogólne zebranie uczestników kasy zaliczkowo-wkładowej kolei nadwiślańskiej znów nie doszło do skutku, na liście bowiem obecności zapisało się osobiście i z upoważnienia 112 członków, a zatem brakowało do kompletu, żądanego przez ustawę, 38.

Dziwną, zaiste, wydaje się obojętność stowarzyszonych.

W sali obrad zauważyliśmy brak wielu bardzo urzędników zarządu, będących uczestnikami kasy, a zupełnie wolnych od zajęć popołudniowych.

Po całogodzinnem oczekiwaniu na maruderów, zarząd kasy odwołał posiedzenie, zastrzegając, że o nowym terminie ogólnego zebrania wszyscy powiadomieni będą w czasie właściwym.

Wielu z obecnych uczestników, oburzonych na lekceważących obowiązki swoje i stale nie zgłaszających się na posiedzenia, prosili członków zarządu o zastosowanie ostracyzmu i nieprzyznawanie im pożyczek w ciągu miesiąca.

Projekt ten w zasadzie przyjęto i niebawem ma być wprowadzony w życie.

= Wyścigi jesienne.

Program wyścigów jesiennych w Warszawie został już ułożony; odbędą się zaś one w niedzielę d. 9-go, we czwartek d. 13-go i w niedzielę d. 16-go października.

Program pierwszego dnia obejmuje: bieg o nagrodę Towarzystwa rs. 800, Handicap o nagrodę w sumie rs. 800, wyścig z płotami o nagrodę rs. 400, bieg o nagrodę sprzedażną rs. 300 i wyścig panów o nagrodę rs. 300.

W drugim dniu odbędą się: wielki, jesienny handicap o nagrodę rs. 1,000; wielki wyścig warszawski o nagrodę rs. 2,000, gonitwa z przeszkodami o nagrodę rs. 500, wyścig panów o nagrodę rs. 300 i bieg o nagrodę Towarzystwa rs. 600.

W trzecim dniu konie biegać będą o nagrodę Towarzystwa w wysokości rs. 800, o nagrodę „zachęty" rs. 500; nastąpi wyścig z płotami o nagrodę rs. 300; wyścig panów o nagrodę rs. 200, zakończy zaś wyścigi „Beaten-Handicap" o nagrodę rs. 400 od Towarzystwa i rs. 140 od czternastu zwycięzców w biegach poprzednich, z których każdy złoży na ten cel po rs. 10.

Zapisy do biegów o znaczniejsze nagrody przyjmowane będą do dnia 20-go czerwca.

= Fermy wychowawcze.

Donosiliśmy już, że zarząd rządowego stada w Janowie uzyskał pozwolenie na zakładanie prywatnych ferm wychowawczych koni.

Projekt ten z inicjatywy zarządzającego stadem, hr. Niroda, opracowany został przez pomocnika tegoż, p. Stanisława Wotowskiego.

Fermy te niezawodnie przyczynią się bardzo do rozwoju hodowli koni rasowych w kraju, zakładanie ich obudzi więc żywe zainteresowanie w kołach ziemiańskich: z tej też przyczyny pośpieszamy powiadomić hodowców o warunkach zakładania ferm, nadmieniając, że szczegóły dokładne zamieszcza organ p. Wotowskiego *Jeździec i Myśliwy*.

Zdatne do hodowli nadkompletne klacze ze stada janowskiego odstępowane będą obywatelom, zakładającym fermy, w szacunku po rs. 100; klaczy tych właściciel fermy nie będzie miał prawa sprzedawać; natomiast corocznie winny być pokrywane ogierami z Janowa.

Dobór czynić w tym razie będzie zarządzający stadem, a za odchowanie nie będzie pobierana żadna zgoła opłata.

W fermach będą zaprowadzone księgi stadne, nadto, celem kontroli, fermy będą zwiedzane perjodycznie przez zarządzającego stadem, który udzieli hodowcom niezbędnych rad i wskazówek.

Przychówek od ustąpionych klaczy może być sprzedawany tylko za piśmiennem zezwoleniem zarządzającego stadem, lecz dopiero po ukończeniu 2½ lat wieku.

Wykaz „młodzieży", urodzonej w fermach prywatnych, będzie przesyłany do głównego zarządu stadnin państwa, a zarządzający stadem janowskiem dołączy do spisu ogierków szacunek własny w wysokości od rs. 250 do 500; ogierki te będą od obywateli nabywane do stada janowskiego, zaś klacze pozostaną u nich na tych samych warunkach, co i ustąpione matki.

Ogierki, nie nabyte dla rządu, tudzież klaczki, nie uznane za odpowiednie na matki, stają się własnością właściciela fermy.

W razie powstania epidemji na fermie, zarząd stada wyśle tam weterynarza, ale właściciel fermy nie odpowiada za nieprzewidziane wypadki.

Odstąpienie lub odprzedaż odstąpionych matek może być dokonana za zezwoleniem zarządzającego stadem i pod warunkiem, że nowy właściciel przejmie wszelkie zobowiązania, ciążące na koniach.

Gdyby właściciel fermy nie chciał zajmować się nadal hodowlą, głównemu zarządowi stadnin państwa służy prawo odkupienia klaczy po cenie rs. 100 za sztukę.

Nieporozumienia pomiędzy zarządem stada a właścicielem fermy rozstrzygać będzie sąd polubowny.

= Z Warszawy do Torunia.

Podróż do Torunia będzie można odbyć obecnie w ciągu jednego dnia, wyruszywszy z Warszawy o godz. 4-ej rano, przybywając zaś do Ciechocinka o godz. 5-ej po południu, a do Torunia około godz. 7-ej wieczorem.

Kurs ten rozpocznie z d. 5-ym b. m. administracja żeglugi parowej p. Maurycego Fajansa.

Powrotna zaś droga pod wodę trwać będzie dłużej, mianowicie, wyjechawszy z Torunia o godz. 4-ej rano, nocuje się w Płocku i dopiero nazajutrz staje się po południu w Warszawie.

Pragnący podróżować dalej za granicę, mogą również korzystać z tej komunikacji, parowce bowiem przybywać będą do Torunia przed odejściem wieczornego pociągu, dążącego do Berlina.

= Dla całości grobów.

Na cmentarzu powązkowskim niektóre bogatsze groby, w celu ochrony kwiatów i wieńców od kradzieży, otoczono ozdobnemi kratami z drutu kolczastego.

Wobec nieustannego trzebienia roślin na tym cmentarzu, nowość jest nader praktyczną.

= Kości ludzkie.

Przy kopaniu fundamentów w posesji pod № 26-ym przy ul. Waliców natrafiono na znaczną ilość kości i czaszek ludzkich.

Według opinji lekarza, kości te przeleżały w tem miejscu z górą 100 lat. Kości odwieziono na cmentarz powązkowski.

= Śmierć pod kołami.

W dniu onegdajszym, około godz. 9-ej wieczorem, pociąg pasażerski kolei obwodowej № 9, wprost składów nafty, przejechał człowieka, który, pomimo dawanych sygnałów, nie ustępował z drogi.

Śledztwo wykazało, iż denat był mieszkańcem Warszawy, 17-letnim Kazimierzem Lakowiczem, dawniej pracującym przy telegrafie kolei nadwiślańskiej.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu do czasu zejścia władzy sądowej.

= Samobójstwo.

Wczoraj pociąg lokalny kolei wiedeńskiej, przychodzący z Piotrkowa o godz. 6-ej po południu, najechał na rzucającego się nagle pod koła wagonów na stacji Warszawa, człowieka.

Samobójcą był inż. Słonowski, który na miejscu śmierć poniósł.

= Pożar pod miastem.

W dniu onegdajszym we wsi Łomno, pod Warszawą, zgorzały zabudowania gospodarskie, tudzież ruchomości, należące do p. Trębickiego, ogółem wartości 6,290 rs.

Przy gaszeniu ognia rozebrano kilka budowli sąsiednich.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 2-go czerwca, o godz. 5-ej po południu, odbędzie się wizyta doroczna delegowanych członków Towarzystwa dobroczynności w przytułku sierot dziewcząt przy ulicy Hożej pod № 74-ym, o godz. 6-ej zaś w szwalni III-ej przy ulicy Jerozolimskiej pod № 70-ym.

— D. 3-go czerwca, o godz. 6-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału opieki sierot i ochron.

— D. 4-go czerwca, o godz. 6-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków zarządu.

— D. 7-go czerwca, o godz. 6-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału ekonomiczno-administracyjnego.

Nasi Faworyci.

(Gonitwy d. 1-go czerwca).

I. „Aquila".
II. „Australien".
III. „Astrea" — „Lady Henri".
IV. „Franz Moorhen".
V. „Odaliska" — „Ho Bank".

NEKROLOGJA.

† W dniu 2-im czerwca, to jest we czwartek, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Ottona Szwetysz,

odprawioną będzie msza święta w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej** rano, o czem pozostała w ciężkim żalu żona powiadamia pasierbów, krewnych i przyjaciół. —2159

† W dniu 2-im czerwca r. b., to jest we czwartek, o godzinie **8 ej** rano, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za duszę ś. p. **Bartłomieja Raczyńskiego**, a to z legatu przez niegdy Bartłomieja Raczyńskiego uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —856—

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje specjalne *Kurjera warszawskiego.*)

Wiedeń 30-go maja.

Dzieją się tu same nadzwyczajne rzeczy, nie na wiedeńską skalę, ale jakąś chicagoską. Równocześnie mamy teatr włoski, Eleonorę Duse—teatr francuzki na wystawie, a w Burgu cykl historycznych dramatów Szekspira—i wszędzie pełno publiczności. Kiedy zwykle teatry narzekają, że za mało jest w Wiedniu teatralnej publiczności, pokazuje się, że byle warto, a nawet po cenach nierównie droższych, publiczności nigdzie nie zbraknie. Derby wczorajsze (50,000 złr.) także było kolosalne, około 60,000 publiczności; wygrał „Gaga", jedni mówią, że to niespodzianka, inni, że byli tego pewni. Na totalizatora postawili 150,000, a ile na bookmakerów—któż to wie!

Teatr francuzki jest tu ciągle fetowany. Wczoraj po spektaklu był znowu dla niego bankiet dziennikarsko-amatorski, a prezydował Sarcey. Toasty wznosili: Singer redaktor *Neues Wiener Tagblatt*'u, wieloletni korespondent z Paryża do *Neue Freie Presse*; odpowiedział Sarcey i zaznaczył, że tu, w Wiedniu, doznają takich honorów, jakich w Paryżu nigdy nie mieli, że aż im się wracać nie chce! Dalej mówili: Got, Abrest, koresp. *Tempsa* i Szczepański.

Pytałem Sarceya, czemu dobrego kochanka ze sobą nie przywieźli?

— A, bo go nie mamy.

— Jakto i w Paryżu niema.

— A niema.

— Czyż to możliwe?

— Ba, to naturalne: niema scena kochanków, bo ich w życiu niema, życie ich nie daje, takie jest gorączkowe, rwące, zarobkowe, że nikt niema czasu na sentymenty, na deklaracje, na *jeu d'amour*.

Ten jeden szczegół niechaj uprzedzi, że końcowa ocena teatru francuzkiego po jutrzejszem przedstawieniu nie będzie dytyrambem niezamąconym.

Po bankiecie wczorajszym całe towarzystwo wy

ruszyło w Praterze do Cserdy, do cyganów. Grali od ucha, a z zamkniętemi oczami tęskne, głębokie i szalone melodje. Sarcey zachwycał się, a czyni to głośno, zamaszyście, wesoło. Niezmużony to, młodzieńczy staruszek; krępy, głowa siwa, okrągła, wargi wysadzone, oczy *perpetuum mobile;* przyznał mi p. Koźmian, że mógłby bez żadnej charakteryzacji pozować na Fallstaffa, albo Zagłobę. Pod wpływem muzyki, może i gorąca, panna Bartet krzyknęła przeraźliwie i dostała dreszczów nerwowych, ocaliliśmy ją sączeniem wody z syfonu na głowę; inna „pensjonarka" teatru francuzkiego zemdlała, babcie się poprzestraszały, jednak rano, z jutrzenką niemniej był wesoły powrót do domu całą kawalkadą.

Cyganie grali walce, francuzi podskakiwali. Kiedy ci ludzie śpią, trudno zrozumieć, w południe próba, po południu „*Garden party*" od 4 ej do 7-ej, zkąd wracam, wieczorem spektakl — i tak codzień. Na „*Garden party*" przybyły wszystkie pierwsze damy komisji wystawowej księżna Metternichowa, margrabina Pallivicini, hrabina Romanowa Potocka itd., wszystkie wybitne artystki wiedeńskie i artyści, którzy dopiero z francuzami się poznajomili—ministrowie, ambasadorowie, jenerałowie i zwykłych śmiertelników chmara. Roznoszono posiłki i chłodniki; po całym ogrodzie roiło się od zmieniających się grup—było po republikańsku i po teatralnemu. To przyjmowanie francuzów jest tem więcej znamienne, że jakoś *nikomu* na myśl nie przyszło fetować teatru niemieckiego z Berlina. *A.*

*

Berlin 30-go maja.

Z niezwykłą okazałością i wyjątkowemi honorami pochowano dziś zwłoki Maksymiljana Forckenbecka, nadburmistrza Berlina, jednego z najwybitniejszych przedstawicieli niemieckiego liberalizmu, człowieka ogromnej pracy i wielkich zasług.

Pochód pogrzebowy poprzedziły uroczyste owacje w wielkiej sali ratuszowej u trumny zmarłego, obsypanej suto najpyszniejszemi wytworami sztuki kwiaciarskiej stolicy i prowincji. Liczne towarzystwa, korporacje, przedstawiciele różnych dykasteryj, dygnitarze wojskowi i cywilni, wszystko to złożyło na katafalku dowody wyjątkowego uznania i hołdu. Wyższe władze państwowe reprezentowali ministrowie: Boetticher, Boose, Herfurth i Miquel, a nadto prezes ministerjów Eulenburg i kanclerz Caprivi. Członkowie ciał parlamentarnych i sejmowych, przedstawiciele najwyższych instytucyj państwa, wszyscy wyżsi urzędnicy magistratu i rada miasta *in corpore,* wreszcie wielu znamienitszych obywateli stolicy i kraju uczestniczyli obrządkowi żałobnemu. Śpiewy chóralne, serdeczne przemówienia burmistrza Zellego i prezesa rady miejskiej dra Strycka podniosłe sprawiły na słuchaczach wrażenie.

Droga, którą konwój żałobny posuwał się ku cmentarzowi, przybrała charakter żałobny; od samej bramy ratuszowej, wytwornie przystrojonej, aż do cmentarza wszystkie latarnie i kandelabry krepą były pokryte, słabe tylko przepuszczając światło; po obu stronach ulicy utworzyła publiczność szpalery, tak, że pochód posuwać się mógł bez trudności, bez natłoku i scen, sprzeciwiających się poważnemu nastrojowi. Dwaj słudzy magistraccy szli na czele konwoju, za nimi postępował pierwszy sekretarz magistratu ze sztandarem miejskim, krepą osłoniętym, dalej jeden z wyższych urzędników, niosąc ordery zmarłego, i niezliczone prawie deputacje. Za karawanem reprezentanci najwyższych władz państwowych, ciał prawodawczych i różnych dykasteryj. Po obu bokach konwoju postępowało 200 sekretarzy magistrackich w charakterze marszałków pogrzebowych.

Na cmentarzu przemawiał jeszcze pastor ewangelicki Hossbach i zaznaczył dwa razy w krótkiej swej mowie, że Forckenbeck, jako katolik, na niemieckim cmentarzu ma być złożony do wiecznego spoczynku. *K.*

*

Paryż 29-go maja.

Na przedmieściu Montmartre jakiś mężczyzna w przyzwoitem ubraniu z rozdzierającemi krzykami błagał przechodniów, aby go obronili od duchowieństwa, które go bezustannie prześladuje.

Policja, zauważywszy, że ma do czynienia z warjatem, zaprowadziła go do komisarza policji, a ztamtąd do zegarmistrza, którego nazwisko było wypisane na znalezionym przy warjacie zegarku. Za pomocą księgi kupujących udało się sprawdzić, że był to Succi, słynny głodomór włoski, który kilka lat temu narobił w Paryżu tyle hałasu swym 40-dniowym postem.

Komisarz cyrkułu bramy św. Marcina, p. Dresch, który odznaczył się wielką odwagą i zimną krwią przy aresztowaniu Ravachola, a niedawno otrzymał krzyż Legji honorowej, został uczczony przez grupę negocjantów wymienionego cyrkułu bankietem, a raczej t. zw. „ponczem", urządzonym skrycie, niewiadomo w której restauracji, dla uniknięcia zamachów. Po odpowiedniej przemowie, prezydent zgromadzenia wręczył komisarzowi krzyż Legji honorowej, wysadzany wspaniałemi djamentami, i bronzowy artystyczny przedmiot, a szwajcarowi biura komisarjatu, który był obecnym przy aresztowaniu—złote odznaczenie.

Markiz de Morès wraz z Vallée i Guérinem urządzili wczoraj w sali gimnastycznej przy ulicy Wiktora Cousin mityng antisemicki, na który byli dopuszczeni tylko studenci. Zebrani w liczbie kilkuset życzliwie przyjmowali mówców, a szczególniej Morèsa. Gdy pozwolono przyjść do słowa jednemu ze studentów, żydowi, oświadczył on, że nietylko żydzi winni są wielu smutnym zjawiskom i że, co do niego, nie czuje najmniejszej sympatji do Rotszylda. Antisemici jednak, obecni w ogromnej większości, urządzili Morèsowi owację na bulwarze św. Michała, po wyjściu z mityngu, i zakończyli ją przed redakcją *La libre parole,* organu Drumonta.

Aleksander Dumas nie potrafił wszczepić swego wstrętu do mało romantycznego załatwiania niezgód małżeńskich za pomocą rozwodu w swych najbliższych—bo oto trybunał Sekwany wydał wyrok, rozłączający jego córkę z malarzem Lippmannem. Ten sam to Lippmann, który kilka lat temu, rozdrażniony niepowodzeniem swego obrazu „Księżniczka Bagdadu" i karykaturami, podarł go w drobne kawałki.

W radzie miejskiej Lampué postawił wniosek, aby na wszystkich ulicach, noszących nazwy sławnych ludzi lub miejscowości i wypadków, poprzybijane były tablice z krótkiemi bjografjami tych mężów lub opisami odpowiednich zdarzeń. Próba ma być zrobiona na 50-u ulicach i placach miasta, tymczasem zaś projekt odesłano do komisji.

Zmarł tu na suchoty w Ouarville, w dep. Sekwany i Oise'y, w wieku lat 41, inżenier Józef Bukowski, warszawiak, brat znanego w Sztokholmie p. Bukowskiego i bliżki krewny dra H. Gierszyńskiego. *K.*

*

Rzym 27-go maja.

Między Stolicą św. a rządem węgierskim wielkie zaszło naprężenie stosunków z powodu kwestji mieszanych małżeństw, w której Papież zgodzić się żadną miarą nie może na wymagania tego rządu. Aby tę sprawę załagodzić przygotowuje własnoręczny list do cesarza Franciszka Józefa na rocznicę jego koronacji, jako króla węgierskiego i spodziewa się, że cesarz przyczyni się do zadośćuczynienia żądaniom w spornych z rządem węgierskim punktach. List Leona XIII-go doręczony będzie cesarzowi przez księdza Galimbertiego, nuncjusza apostolskiego w Wiedniu.

Dziś przyjeżdżają do Rzymu dwaj książęta indyjscy, udający się do Londynu, celem złożenia hołdu cesarzowej Indji, królowej Wiktorji. Są to: maharajah Gahewar Sawaj Ras z Barody i maharajah Gahewar Samwah. Wiozą z sobą każdy żonę i dzieci. Sawaj Ras jest właścicielem sławnego brylantu zwanego „południową gwiazdą", a oprócz tego zdumiewającego klejnotu, ma i wiezie z sobą cały zbiór drogich kamieni, daleko zostawiający za sobą wszystkie europejskie skarbce. Każdy z nich ma po kilkaset miljonów majątku. Właściciel „południowej gwiazdy" jest bardzo pięknym młodzieńcem, i nie ukończył jeszcze lat 30-tu. Po Rzymie książęta indyjscy zwiedzą Medjolan i Turyn, zkąd udadzą się do Londynu. Najęli całe pierwsze piętro i połowę drugiego w tutejszym *hôtel de Rome.*

Nominacja ulubieńca królewskiego, księdza Reggio, biskupa z Ventimigli, na arcybiskupa genueńskiego, zyskała ogólny poklask i stała się najlepszym dowodem, że król włoski i Papież, po za obrębem fanatycznej nienawiści pewnych stronnictw, porozumiewają się jaknajlepiej ze sobą.

Ojciec św., pomimo artykułów dziennikarskich, donoszących o Jego chorobie, ma się jaknajlepiej, i wczoraj odprawiał w prywatnej swej kaplicy cichą mszę św. w obecności kilkudziesięciu cudzoziemców płci obojej.

Wczoraj w dzień św. Filipa Nerjusza, patrona Rzymu, tysiące krajowców i cudzoziemców zwiedzały przez dzień cały pokoje przy kościele *Chiesa Nuova,* czyli *Santa Maria in Valicella,* gdzie uroczyste nabożeństwo odprawione zostało przez księdza Juljusza Lentiego, patrjarchę konstantynopolitańskiego.

Jenerał Cialdini w Livorno jest śmiertelnie chory i już bez nadziei. *D.*

*

Zurich 24-go maja.

Wczoraj przytrafił się okropny wypadek na jeziorze zurichskiem. Wychowanice klasztoru Warmsbach robiły wycieczkę do Einsidełn (słynny klasztor w kantonie Schwyz); w tym celu trzeba było przeprawić się przez jezioro. Część pojechała w koło koleją, część dwiema łodziami przez jezioro. Jedna łódź dobiła szczęśliwie do przeciwległego brzegu, druga zaczęła tonąć na samym środku jeziora; było w niej 15 panien, z tych 6 utonęło, reszta została uratowaną, zawdzięczając bohaterskim niemal wysiłkom rybaka z Lachen—Michała Hegner.

Według opowiadań jednej z uratowanych, wypadek został spowodowany tem, że łódka była dziurawą, a po części i niezręcznością przewoźnika.

Cała okolica oburzona tym wypadkiem.

Ruch budowlany w Zurichu w r. b. nadzwyczaj wielki; szczególnie dużo budują nowych willi. Roboty w celu zaprowadzenia oświetlenia elektrycznego są już w toku: pół miasta teraz zkopano. Jednocześnie też prowadzone są roboty regulacyjne na Limacie, a za kilka tygodni rozpocznie się budowa t. zw. „Quaibrücke" na Limacie, która połączy stare miasto z nowem. Dalej zakończona będzie budowa parowej linji tramwajowych; między innemi ze środka miasta przez Oberstrass do podnóża Zurychbergu, ztamtąd zaś Drathseilbahn na sam szczyt góry. Słowem Zurich za kilka miesięcy zmieni się do niepoznania, zaś pod względem urządzeń technicznych będzie mógł konkurować z miastami amerykańskiemi.

Jesteśmy teraz prawie bez teatru: miejski teatr zamknięty; t. zw. towarzystwo „Freie Bühne" po dwóch przedstawieniach zbankrutowało; zostało tylko coś w rodzaju ogródkowego teatru, t. zw. *Pfauen Theater,* gdzie dają farsy i operetki. Nowa „Tonhalla" wspaniały budynek i halla muzyczna będą ukończone na rok przyszły.

W. Ratyński.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Kopenhaga 31-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Dzisiaj odbył się pogrzeb zwłok zmarłego ministra spraw zagranicznych, Rosenorma-Lena, w obecności Króla, Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana Cesarza Russkiego, Króla Greckiego i innych Wysokich Osób. (*Aj. półn.*)

Petersburg 31-go maja. (*Tel. Ajencji półn.*)— Dla zaopatrzenia brygad strzelców Rosji europejskiej w artylerję postanowiono uformować, nie później jak 1-go października, dziesięć lekkich bateryj artylerji, po dwie na brygadę. Baterje te włączone będą do składu nowych brygad artylerji, najbliższych od miejsc konsystencji odpowiednich brygad strzeleckich. Baterje te mają być utrzymywane według etatu czynnej lekkiej baterji w komplecie stopy pokojowej i zwiększonym ośmiodziałowej uprzęży. Postanowiono również baterje górskie piątą i szóstą 12-ej brygady artylerji dodać kaukazkiej brygadzie strzelców, sformowawszy w rzeczonej brygadzie artylerji dwie nowe lekkie baterje. 19-ty ruchomy park postanowiono w czasie wojny rozwinąć na 19-tą ruchomą parkową brygadę artylerji z dwóch ruchomych parków artylerji z patronami i dwóch z bateryjnemi i lekkiemi przyrządami i nabojami.

Petersburg 31-go maja. (*Tel. Ajencji półn.*)— *Nowoje wremja* słyszało, że komisja do opracowania zasad, na jakich mógłby być wprowadzony podatek dochodowy, przyszła do wniosku, że przy dotychczasowych formach opodatkowania, podatek nie może dać więcej nad 14—20 milj. rocznie.

Petersburg 31-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — *Grażdanin* donosi, że wczoraj w radzie państwa ostatecznie był roztrząsany projekt ustawy miejskiej.

Petersburg 31-go maja. (*Tel. Ajencji półn.*)— *Petersb. wied.* dowiadują się o zatwierdzeniu ustawy banku permskiego drobnego przemysłu wiejskiego, mającego służyć jako normalny wzór dla wszystkich podobnych instytucyj.

Rewel 31-go maja. (*Telegr. Ajencji półn.*) — Na wniosek marszałka szlachty, nadzwyczajny sejm szlachty estlandzkiej, zwołany dla załatwienia projektu szkolnego, postanowił w dniu dzisiejszym utrzymywać nadal swoim kosztem szkołę szlachecką z kursem gimnazjum klasycznego, z językiem wykładowym russkim. Przed trzema laty jednomyślną uchwałą szlachty postanowiono szkołę tę zamknąć w r. b.

Ryga 31-go maja. (*Telegr. Ajen. półn.*) — Dziś rano ukończono wyładowywanie „Guneheadu". Ładunek statku tego wielkością swoją przewyższa wszystkie poprzednie i został już rozesłany do różnych gubernij pociągami nadzwyczajnemi w 310 wagonach. Po obiedzie hr. Bobriński wręczył kapitanowi Carrowi wspaniały podarek Najwyższy, składający się ze srebrnego serwisu emaljowanego do herbaty, w stylu starorusskim. Ładunek statku „Guneheadu" i wszystkie poprzednie przyjmowali hr. Bobrinskij, tudzież konsul Bornholdt.

WIZYTA W BERLINIE.

Berlin 31-go maja. (*Tel. Ajencji półn.*) — Królowa holenderska i królowa-matka, rejentka państwa przybyły wczoraj wieczorem na stację Wildpark pod Poczdamem, gdzie przyjęte były przez cesarza, cesarzową, książąt pruskich i niemieckich tudzież liczny poczet dostojników.

Berlin 31-go maja. (*Tel. Ajencji północnej.*)— Z powodu wizyty królowej holenderskiej odbyła się dzisiaj parada wojskowa. Królowa Wilhelmina została zaliczona do czwartego pułku gwardji Cesarza Aleksandra.

Berlin 31-go maja. *(Tel. Aj. północnej)*— Następca tronu rumuńskiego przybył dzisiaj do Poczdamu

CHOLERA.

Bombaj 31-go maja. *(Tel. pr. Kur. War.)* — W Srinagarze zmarło w ostatnim tygodniu 1,600 osób na cholerę.

Wiedeń 31-go maja. *(Tel. Ajencji półn.)*— Wczoraj cesarz Franciszek Józef zwiedzał szczegółowo oddział russki na wystawie muzyczno-teatralnej. Cesarz ze szczególnem zadowoleniem oglądał przedmioty, znajdujące się w tym oddziale.

Wiedeń 31-go maja. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Cesarz odbył dzisiaj przegląd piechoty bośnijsko-hercogowińskiej.

Berno morawskie 31-go maja. *(Tel. pr. Kur. Warsz.)*—Biskup Bauer, wizytując szkoły, zganił ostro niemiecki „Schulverein" za wabienie dzieci do szkół, przez stowarzyszenie to zakładanych.

Berlin 31-go maja. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Wobec rozmaitych doniesień gazet, *Germania* zapewnia, że książę biskup wrocławski, Kopp, wcale nie był w położeniu powzięcia decyzji, co do udziału duchowieństwa katolickiego w pogrzebie Forckenbecka. *(Aj. półn.)*

Berlin 31-go maja. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Słychać, że cesarz Wilhelm wyjeżdża w sobotę, albo niedzielę do Kielu.

Bukareszt 31-go maja. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— W przyszłym tygodniu rząd ma przedłożyć parlamentowi projekt do prawa o karaniu przestępstw zwyczajnych, popełnianych pod pozorem politycznym.

Bukareszt 31-go maja. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Dzisiaj w izbie Margiloman zapowiedział, że na przyszłej sesji wniesie projekt do prawa o środkach represyjnych przeciw spiskowcom, którzy pod pozorem polityki dopuszczają się różnych przestępstw. *(Aj. półn.)*

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 31-go maja. *(Telegram Ajencji półn.)* — Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 94.65 płac., 94.30 płac., 94.65 płac. Przekazy na Berlin (kurs za 3 m.) 46.37$^1/_2$ w posz., 46.25 pł., 46.37 w posz. Przekazy na Paryż (kurs za 3 m.), 37.50 płacono, 37.30 płac., 37.50 płac. Usposobienie giełdy walutowej mocne. Półimperjały nowe po rs. 7.55 w poszukiw., 7.57 w zaofiarowaniu. Kupony celne po rs. 1.51 w poszukiwaniu, 1.51$^1/_2$ w zaofiar. Srebro w posz.—.— nie notowano, 1.10 w zaofiarowaniu. Dyskonto prywatne 4% — 5$^1/_2$%. Bilety Banku Państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji 103.25 w poszuk. Bilety II-giej emisji 103.37$^1/_2$ płacono. Bilety III-ej emisji 102.25 płacono. 6% renta złota z roku 1883-go rs. 156.— kop. w posz., — 5% renta złota z roku 1883-go 155.— w posz., 4% pożyczka złota z roku 1889-go —.— nie not., 4% pożyczka złota z roku 1890-go —.— nie notow., 5% pożyczka wschodnia II-ej emisji 103.— płacono, III-ej emisji 104.25 w poszuk. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go 241.50 płacono. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go 220.50 płacono. Listy premjowe szlacheckie świadectwa tymczasowe 193.— płacono, listy premjowe szlacheckie sztuki pełnoopłacone rs. 194.— płacono. 5% renta rs. 104 kop. — w posz.. 4% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go I-szej emisji 95.— płacono, drugiej emisji —.— nie notowano, trzeciej emisji —.— nie notowano, IV-ej emisji —.— nie notowano. 4$^1/_2$% pożyczka wewnętrzna rs. 99.87$^1/_2$ płacono, 4$^1/_2$% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. 146.— w posz., 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego 101.— w poszuk.; 6% listy zastawne wileńskie 101.50 w poszuk.; 5% listy wileńskie 101.75 płacono. Usposobienie giełdy spokojne.

Petersburg 31-go maja. *(Telegram Ajencji półn.)* — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica cicho. Saksonka za czetwert wagi 10 pud. rs. 12 kop. 25 płacono. Samarka za czetwert wagi 10 pudów rs. 12 kop. — płacono. Żyto mocno; rubli 10 kop. 75 płacono, do rubli 10 kop. 50 płacono. Owies mocno; w towarze gotowym na potrzeby miejskie rs. 5.— do 5.50 płacono. Mąka cicho żytnią z okolic Moskwy rs. 12.— do rs. 12.50 płacono. Łój za berkowiec dziesięciopudowy rs. 54.— płacono Cukier rafinowany Koeniga I-go gatunku rs. 6.— płacono; II-go gatunku rs. 5.90 płacono. Mączka cukrowa krysztaliczna rs. 5.10 płacono. Mączka cukrowa mielona rs. 5.20 płacono.

Berlin 31-go maja. *(Telgram prywatny Kurjera Warsz.)* — Giełda dzisiejsza w dalszym ciągu usposobiona była słabo, pomimo wielkiej obfitości gotówki na targu, a ruch nie odznaczał się ożywieniem. Na polu rubli i wartości russkich pod wpływem trwających jeszcze sprzedaży realizacyjnych, panowała zniżka. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo i w chwili urzędowego zamknięcia obrad 215.— i odzyskały następnie dalsze 25 fen. W porównaniu z onegdajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 20 fen., a w dostawowych o 25 fen. Warszawa krótkoterminowa i krótki Petersburg gorzej o 20 fenig., a Petersburg długoterminowy pozostał bez zmiany. Przekazy na Wiedeń notowano niżej, krótkie o 10 fen. (170.70), a długoterminowe o 20 fen. (169.80). Listy zastawne ziemskie i pożyczki wschodnie utrzymały kursa wczorajsze, podczas gdy listy likwidacyjne obniżyły się o 10 kop. (o 65.40). Mniej płacono za pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go, pożyczki premjowe russkie obu emisyj i kupony celne; bez zmiany 4$^1/_2$% listy zastawne russkie, więcej natomiast za 6% ruskie renty złote z r. 1883-go. Z wartości spekulacyjnych akcje kredytowe austrjackie podniosły się o drobnostkę. Dyskonto prywatne spadło o $^1/_8$% (1$^3/_8$%). Żyto miało dziś tendencję słabszą i oddawane kyło taniej o 1 m. 75 fenig. w towarze gotowym i o 1 m. 50 fen. w dostawowym.

Berlin 31-go maja. *(Telegr. pryw. Kurjera Warsz.)* —

Bil. bank. rus. w tr. nast.	214.90	Akcje d. ż. w.wied.	—.—
Weksle na Warszawę	214.70	Akcje kredytowe	171.20
Wek. na Petersb. krót.	214.70	Wek. na Londyn kr.	20.38
Wek. na Petersb. dług.	214.50	" " dł.	20.34
Bil ban. russk. na dost.	215.25	Żyto w tow.gotow.	193.25
Wschodnia poż. II em.	68.80	Żyto na wiosnę	191.50
Listy zast. serji I-ej	67.70		

Kursy z dnia 30-go maja: 215 10. 214 90, 214.90, 214.50, 215.50, 68.80, 67.70, 171.10, 195.—, 193.—.

Sprawozdania z targów.

— **Magazyny tranzytowe** przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 30-go maja 1892-go r.

	wyszło:		pozostaje:	
Żyta	2	wagonów	49	wagonów
Owsa	—	"	171	"
Mąki żytniej	1	"	21	"
Mąki pszennej	1	"	13	"
Kaszy jaglanej	—	"	299	"
Kaszy gryczanej	—	"	10	"
Ryżu	—	"	4	"
Pszenicy	—	"	80	"
Jęczmienia	2	"	111	"
Grochu	—	"	16	"
Gryki	—	"	14	"
Cebuli	—	"	—	"
Fasoli	—	"	23	"
Łoju	—	"	7	"
Makuchów	—	"	—	"
Mąki kartoflanej	—	"	16	"
Cukru	—	"	1	"
Kukurydzy	2	"	6	"
Mąki kukur.	—	"	4	"
Tranu	—	"	—	"
Razem	8	wagonów	845	wagonów.

Ceny zboża wynosiły.

Pszenica	od 113	do 126	kop. za pud
Żyto	od 105	do 118	" "
Jęczmień	od 74	do 90	" "
Owies	od 75	do 96	" "
Kasza jaglana	od 118	do 140	" "
Kasza gryczana	od 170	do 185	" "
Gryka	od 102	do 110	" "
Kukurydza	od 77	do 80	" "
Groch	od 118	do 125	" "

Antymon Ł. 47. **Cynk** Ł. 22.17/6.
Ołów Ł. 10.11.3. **Srebro** wyżej 40$^1/_4$.
Surowiec Schoch 40/10. Middleshore 38/1. Rematibe 48/1.

Sprawozdanie meteorologiczne
(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

z d. 31-go maja 1892 r.

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.=	Temp. R.
D. 30-go g. 9 w.	755.4	50	PnW	27.6=	22.0
D. 31-go g. 7 r.	755.9	56	PnW	19.2=	15.3
" g. 1 pp.	750.0	41	WPn	22.4=	17.9

W ciągu d. 30-go b. m.) Temperatura najniższa C. 17.4=R. 13.9
" najwyższa C. 27.6=R. 22.0
Wysokość wody spadłej mm. 0.0.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. (godziny i minuty)	Przych. (godziny i minuty)
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Kurjerski I i II kl. z wagonami sypialnemi I i II kl. do Granicy, dalej tylko I kl. (wagony bezpośredniej komunikacji z Warszawy do Berlina przez Sosnowice) nie staje w Rogowie i Rokicinach	9 30 w.	6 — r.
Pośpieszny 3 kl. (zatrzymuje się na stacjach Kamińsk i Rudniki)	5 40 r.	10 30 w.
Osobowy 3 kl. (wagony I i II kl. bezpośredniej komunikacji między Warszawą a Wiedniem)	11 — r.	6 50 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 40 p. p.	10 10 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką).		
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl. z wagonem sypialnym z Warszawy do Berlina przez Aleksandrów (pociąg z Warszawy zatrzymuje się dopiero w Skierniewicach)	4 10 p. p.	2 5 p. p.
Osobowy 3 klasy	6 55 r.	10 — w.
Osobowy 3 klasy do Kutna	6 40 w.	9 10 r.
Osobowy 3 klasy do Skierniewic	3 10 p. p.	8 25 r.
Spacerowy 3 klasy do Skierniewic (w niedziele i święta)	9 — r.	11 10 w
Warszawsko-terespolska:		
Kurjerski I i II kl. z wagonem sypialnym (łączy się w Warszawie z pociągiem do Wiednia i przez Wrocław do Berlina, a w Brześciu z kurjerskiemi kolei mosk.-brzesk.)	8 — r.	7 30 w.
Pocztowy 3 kl. dla komunikacji bezpośredniej, a 2 kl. miejscowej (łączy się w Warszawie z kurjerskiemi kolei wied. do Berlina, w Brześciu z kurjerskiemi i pocztowemi do Kijowa i Odesy, z pocztowemi kolei mosk.-brzeskiej, w Siedlcach z poczt.-towarowo-osobowemi kolei siedlecko-małkińskiej)	3 30 p. p.	2 12 p. p.
Towarowo-osobowy (łączy się w Warszawie z koleją wied. do Wiednia, a w Brześciu do Moskwy, Kijowa i Odesy, do Białegostoku i Grajewa, oraz z kol. brzesko-chełmską)	11 45 w.	6 40 r.
Towarowo-osobowy (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowemi nadwiślańskiemi Łuków-Iwangr., a w Siedlcach z koleją siedlecko-małkińską)	9 25 r.	6 54 w.
Osobowo-towarowy do Mrozów	5 38 p. p.	8 57 r.
Spacerowy do Mrozów (w niedziele i święta)	10 8 r.	10 14 w.
Warszawsko-petersburska:		
Kurjerski I i II kl., wagon sypialny	8 58 r.	7 58 w.
Pocztowy 3 kl. do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiedniemi kolejami, a I i II kl. do Petersb.	10 33 r.	7 3 w.
Osobowy 3 klasy	11 30 w.	4 23 w.
Osobowy 3 klasy do Białegostoku	5 13 p. p.	8 55 r.
Nadwiślańska do Kowla:		
Pocztowy 3 klasy do Kowla	3 35 p. p.	2 — p. p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony I, II i III klasy komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielc.)	11 40 w.	8 18 r.
Osobowy do Iwangrodu	7 48 r.	10 — w.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską).		
Osobowy do Otwocka	5 — p. p.	9 40 r.
Osobowo-towarowy do Otwocka (tylko 3-cia klasa)	6 55 w.	— — —
Osobowy (tylko w niedziele i święta) z Otwocka	— — —	11 6 w.
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa	11 23 r.	6 33 w.
Towar.-osob. z Iwangr. do Lublina	11 28 r.	6 8 w.
Towar.-osob. z Lublina do Chełma	9 20 r.	6 44 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy 3 klasy do Mławy	6 55 w.	10 45 r.
Osobowy 3 klasy do Mławy	10 20 r.	7 20 w.
Osobowy 3 kl. do Nowogieorgiewska	4 15 p. p.	9 10 r.
Osobowy (tylko w niedziele i święta) z Nowogieorgiewska	— — —	10 40 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy 3 klasy	7 5 r.	8 33 w.
Osobowy 3 klasy	2 28 p. p.	3 12 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy 3 klasy	7 55 w.	7 42 r.
Osobowy 3 klasy	2 32 p. p.	3 8 p. p.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 19 (31) Мая 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).